

• Katarzyna Foremniak

O sztuce
przestankowania
w Polsce
i we Włoszech



O sztuce
przestankowania
w Polsce
i we Włoszech

Katarzyna Foremniak

O sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech



Rozwój normy interpunkcyjnej
od XVI wieku do współczesności



Warszawa 2014

Recenzenci

Ingeborga Beszterda

Jan Miodek

Redaktor prowadzący

Maria Szewczyk

Redakcja

Danuta Wojcieszak

Redakcja techniczna

Beata Stelęgowska

Korekta

Monika Ochnik

Projekt okładki i stron tytułowych

Zbigniew Karaszewski

W projekcie wykorzystano obraz

Marco Angeliniego *Silenzio gravido* (*Brzemienne milczenie*).

Wydawca dziękuje artyście za wyrażenie zgody na wykorzystanie dzieła w projekcie okładki.

Skład i łamanie

Beata Stelęgowska

ISBN 978-83-235-1580-7

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014

Publikacja dofinansowana przez Wydział Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego
oraz Rektora Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4

www.wuw.pl; e-mail: wuw@uw.edu.pl

Dział Handlowy WUW: tel. +48 22 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.wuw.pl/ksiegarnia

Wydanie 1

SPIS RZECZY

■ SŁOWO WSTĘPNE (<i>Profesor Jan Miodek</i>)	7
■ WPROWADZENIE	11
1. Cel pracy	11
2. Stan badań	13
3. Materiał badawczy i przyjęta metodologia	18
4. Struktura i zakres pracy	21
■ ROZDZIAŁ I. INTERPUNKCJA ŁACIŃSKA	25
■ ROZDZIAŁ II. WIEK XVI	32
1. Dlaczego wiek XVI?	32
2. Pietro Bembo, ród Manucjuszów i Francesco Griffio	34
3. Lodovico Dolce	42
4. Pier Francesco Giambullari	46
5. Francesco Sansovino	48
6. Lionardo Salviati	49
7. Orazio Lombardelli	51
8. Jacopo Vittori da Spello	61
9. Interpunkcja jako narzędzie retoryki – XVI-wiecznej <i>ars artium</i>	67
10. Jakub Górski i Benedykt Herbest	72
Podsumowanie	80
■ ROZDZIAŁ III. WIEK XVII	83
1. Giacomo Pergamini da Fossombrone	87
2. Giovanni Battista Ceci	89
3. Daniello Bartoli	91
4. Pietro Sforza Pallavicino	96
5. Pio Rossi	97
6. Interpunkcyjna cisza w Polsce	101
Podsumowanie	103
■ ROZDZIAŁ IV. WIEK XVIII	105
1. Jacopo Facciolati i Pietro Sforza Pallavicino	106
2. Girolamo Gigli i Domenico Maria Manni	107
3. Stefano Bosolini	109
4. Salvatore Corticelli	112
5. Domenico Soresi	115
6. Francesco Soave	117

7. Walenty Szylarski	119
8. Tadeusz Nowaczyński	125
9. Onufry Kopczyński	127
Podsumowanie	134
■ ROZDZIAŁ V. WIEK XIX	137
1. Charakterystyka ilościowa znaków przestankowych w źródłach XIX-wiecznych	140
2. Dwaj XIX-wieczni humaniści – Feliks Bentkowski i Giovanni Gherardini	164
2.1. Rola interpunkcji	167
2.2. Struktura systemu interpunkcyjnego	168
2.2.1. Zasady użycia przecinka	169
2.2.2. Zasady użycia średnika	174
2.2.3. Zasady użycia dwukropka	177
2.2.4. Zasady użycia kropki	178
2.2.5. Zasady użycia znaku zapytania i znaku wykrzyknienia	180
2.2.6. Zasady użycia wielokropka	182
2.2.7. Zasady użycia myślnika i łącznika	187
2.2.8. Znak rozmowy i <i>tratteggino doppio</i> , czyli o polskich i włoskich znakach ulotnych	194
2.2.9. Zasady użycia cudzysłowu	201
2.2.10. Zasady użycia nawiasów	202
2.2.11. Inne znaki	203
3. Interpunkcja i składnia	204
Podsumowanie	214
■ ROZDZIAŁ VI. WIEK XX I XXI	216
1. Kalendarium interpunkcyjne XX i XXI wieku	217
2. Publikacje na temat interpunkcji	233
3. Klasyfikacje i liczba znaków interpunkcyjnych	261
4. Różnice i rozróżnienia	270
4.1. Przecinek	271
4.2. Myślnik	279
4.3. Cudzysłów	284
5. Interpunkcja czy interpunkcje?	289
■ PODSUMOWANIE	292
1. Rezultaty badań	292
2. Przyjęte założenia a wyniki pracy	299
3. Przydatność badań i możliwości dalszych analiz	300
■ BIBLIOGRAFIA	302
■ ANEKS	318
■ SPIS TABEL I DIAGRAMÓW	336
Tabele	336
Diagramy	338
■ RIASSUNTO	339

SŁOWO WSTĘPNE

Od samego początku swej działalności naukowo-dydaktyczno-popularyzacyjnej kładłem ogromny nacisk na edukację w dziedzinie przestankowania, bo świadom byłem ogromnych zaniedbań szkoły w tym zakresie, bo widziałem, na jak żenująco niskim poziomie poprawności interpunkcyjnej jeszcze 30-40 lat temu stały pisma urzędowe, gazety codzienne i powszechnie szanowane tygodniki społeczno-kulturalne, bo czytałem naukowe książki językoznawcze, w których często więcej było „przecinkowych” uchybień niż stron druku. Z ogromnym zaangażowaniem emocjonalnym przekonywałem więc rodaków, że ta niedobra sytuacja, będąca skutkiem stawiania znaków przestankowych na wyczucie albo w miejscu pauz rytmiczno-oddechowych, musi się zmienić, ponieważ mamy świetne, jednoznaczne normy, oparte na formalnym, składniowym kryterium, pozwalające na uzyskanie w tej materii stanu wręcz idealnego.

Tego ostatniego we wszystkich dziedzinach życia, oczywiście, zdobyć się nie da, ale muszę stwierdzić z ogromną satysfakcją, że na polu dydaktyki interpunkcyjnej osiągnęliśmy już w Polsce bardzo, bardzo wiele. Mógłbym dziś wskazać kilka tytułów prasowych, w których znalezienie choćby jednego błędu graniczy z cudem. Coraz lepiej pod tym względem wyglądają także pozostałe gazety i czasopisma, studenckie prace seminaryjne i magisterskie czy teksty uczniowskie. Nie wypada więc tu nie podkreślić zasług szeroko pojętej kadry oświatowej, która przed mniej więcej 40-45 laty ogłosiła alert interpunkcyjny, a dziś może czuć ogromną satysfakcję dydaktyczną. Byłoby wielką niesprawiedliwością, gdyby się udawało, że się nie widzi jakże pozytywnych jego skutków.

Sceptycy wskażą od razu nowe niebezpieczeństwa, zagrażające polskiej interpunkcji – dostrzegalne już w korespondencji mejlowej czy esemesowej. Zgadzam się i dopowiemy, że te właśnie formy językowego obcowania w piśmie mogą sprzyjać nawrotowi złych nawyków w traktowaniu znaków przestankowych, związanych przede wszystkim z preferencją dla emocjonalnego rozcłódkowania tekstu. Zostawmy jednak te niepokoje, porzeczając na podkreślonych wyżej pozytywnych odczuciach, będących introdukcją do zasadniczego nurtu niniejszego mojego tekstu.

A była mi ona potrzebna do podkreślenia szczególnego zainteresowania, z jakim zabrałem się do lektury książki Katarzyny Foremniak poświęconej sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech, a ściślej – rozwojowi normy interpunkcyjnej w obu tych kręgach

językowo-kulturowych od XVI wieku do współczesności. Dodam od razu, że to wyjątkowe zaciekawienie towarzyszyło mi do końca studiowania tej pracy, co jest zasługą nie tylko ważnego i fascynującego tematu, ale przede wszystkim autorki, która w sposób niezwykle przystępny i klarowny, wzorowy pod względem językowo-stylistycznym, podparty imponującym zapleczem erudycyjnym (odsylam do jakże obfitej bibliografii), zrealizowała podstawowy cel swego dokonania, jakim była diachroniczna analiza porównawcza dwóch systemów interpunkcyjnych – polskiego i włoskiego.

Przeprowadzona z budzącą podziw skrupulatnością i filologiczną dojrzałością, doprowadziła ona Katarzynę Foremniak do przekonujących dlatego rezultatów badań. Najważniejszy z nich sprowadza się do uchwycenia zależności norm interpunkcyjnych od preferencji dla określonych typów komunikacji. Wielowiekowa dominacja oralności w kulturze i komunikacji oraz wypływająca z niej ważność środków retorycznych musiały niejako sprzyjać intonacyjnym zasadom przestankowania, opartym na rytmie mowy i pauzach rytmiczno-oddechowych; wzrastające znaczenie tekstów pisanych z kolei ewolucyjnie prowadziło do wyraźnego powiązania interpunkcji ze składnią, do wypracowania norm na formalno-składniowych kryteriach opartych.

Tę umiejętność powiązania zaplecza cywilizacyjno-kulturowego z mechanizmami normotwórczymi uznaję za największą zaletę intelektualną autorki i zarazem za najcenniejszą poznawczo stronę jej dokonania, za najważniejsze zaś zdanie całej książki – to o trwającym przez wieki swoistym osławianiu interpunkcji, która na dobrą sprawę zaistniała w pełni po upowszechnieniu się wynalazku druku.

Choć zainteresowanie interpunkcją, jak pokazuje Katarzyna Foremniak, i dążenie do ustalenia zasad użycia poszczególnych znaków przestankowych ma dłuższą tradycję we Włoszech niż w Polsce, to jednak dziś polska norma interpunkcyjna jest zdecydowanie bardziej ujednolicona i jednoznaczna, konsekwentnie składniowa, podczas gdy norma włoska wciąż w znacznym stopniu wiąże przestankowanie z rytmem mowy, dopuszcza więcej użycie fakultatywnych i oddających indywidualne upodobania użytkowników języka. Co równie istotne, konstatuje autorka, bardziej jednoznaczna polska norma operuje precyzyjniejszą terminologią, rozróżniając czasem znaki o podobnym kształcie graficznym (np. myślnik i łącznik); dopuszczająca subiektywną interpretację norma włoska ma większą liczbę terminów o niejednoznacznej konotacji. Przychodzą tutaj do głowy od razu skojarzenia z takimi czy innymi – mniej lub bardziej stereotypowymi – cechami poszczególnych narodów. Ale właśnie dlatego, że stereotypowe i ponadto nieuchronnie skażone piętnem subiektywności, nie będą one w niniejszym omówieniu przywoływane.

Ogrom wysiłku dokumentacyjnego i interpretacyjnego, jaki autorka włożyła w przygotowanie pracy, obala z całą mocą niemądry mit o niszowym charakterze interpunkcji jako przedmiocie rozważań naukowych. Badawczy rozmach pozwala Katarzynie Foremniak sięgać do wielu dziedzin wiedzy i sprawia, że jej książka ma w gruncie rzeczy charakter interdyscyplinarny.

Ogromny jest korpus językowy – składa się na niego 347 tytułów publikacji drukiem wydanych w latach 1549–2012, w tym 291 poruszających zagadnienia polskiej lub

włoskiej normy interpunkcyjnej i 56, w których przepisów interpunkcyjnych zabrakło. Mozół badawczy był tym większy, że znaczna część materiału wyekscerpowana została z publikacji podejmujących szerszą tematykę związaną z językoznawstwem normatywnym. Dla mnie, polonisty, szczególnie ważne i cenne poznawczo były teksty włoskie, oczywiście – z traktatem Aldusa Manucjusza *Ortographiae ratio* i jego rozdziałem *De interpungendi ratio* na czele. Ale i inne przywołane pozycje mają dla mnie ogromne znaczenie – jak chociażby Lodovica Dolcego, upominającego się o odpowiednią rangę dla norm przestankowania, czy Giovanniego Battisty Ceciego, odznaczającego się dużym wyczuciem składniowym. Jak pisze Katarzyna Foremniak, mimo dość lakonicznych treści teoretycznych udało mu się parę razy wpleść informację o tym, że zdanie skupione jest wokół czasownika, że zależność poszczególnych członów zdania od tegoż czasownika może być podstawą ich klasyfikacji i uznania za część należącą do zdania bądź z niego wyłączoną. To swoisty prototyp interpunkcji składniowo-logicznej, a co najmniej – jak ostrożniej to formułuje autorka – duża wrażliwość na uwarunkowania składniowe, które pozwalają na wyznaczenie konkretnych reguł, opartych na jednoznacznej budowie zdania, a nie bazujących na zmiennym rytmie wypowiedzianych słów.

W dziejach polskiej interpunkcji natomiast za bezdyskusyjne uznaje Katarzyna Foremniak znaczenie XIX wieku (dokonania Floriana Łagowskiego i Feliksa Bentkowskiego). To wtedy obowiązująca przez stulecia interpunkcja retoryczno-intonacyjna, oparta jeszcze na zasadach łacińskich, przekształca się stopniowo w interpunkcję składniową. Uznawany za głównego kodyfikatora współczesnych reguł przestankowania – jakże stabilnych (od roku 1936 dokonano w nich tylko dwóch niewielkich zmian!) – prof. Stanisław Jodłowski nazwie ten proces ugramatycznieniem, czyli przypisaniem znakom interpunkcyjnym roli wykładnika stosunków składniowo-logicznych. W interpunkcji włoskiej zwrot w kierunku składni nastąpił później i nie był tak oczywisty, o czym zresztą była już mowa w niniejszym słowie wstępnym.

Z konieczności ograniczyłem się tutaj do przytoczenia najistotniejszych konstatacji o charakterze ogólnym i ustaleń normatywnych, do przywołania najważniejszych nazwisk i dzieł. Czytelnik książki Katarzyny Foremniak znajdzie w niej doprawdy imponującą liczbę szczegółów, przejrzyście zresztą podanych, pozwalających na dogłębne zapoznanie się z dziejami interpunkcji włoskiej i polskiej.

Dokonanie to ma więc bezcenny i bezdyskusyjny walor dokumentacyjny. Powinno się ono stać pozycją kanoniczną w polskiej i nie tylko w polskiej literaturze przedmiotu. Tak przebogato zarysowane tło historyczne nie pojawiło się dotąd w żadnym naszym opracowaniu poświęconym interpunkcji, a konfrontacja materiału polskiego z włoskim wzbogaca pracę o wymiar uniwersalny, nie waham się powiedzieć – europejski.

Jan Miodek

Wrocław, czerwiec 2014

WPROWADZENIE

1. CEL PRACY

Celem pracy jest diachroniczna analiza porównawcza dwóch systemów interpunkcyjnych – polskiego i włoskiego. Inspiracją do rozpoczęcia badań zestawiających polskie zasady przestankowania z normami włoskimi był napisany ponad pół wieku temu artykuł Stanisława Furmanika *O interpunkcji w drukach staropolskich* [1955]. Autor zauważył zbieżność między normą interpunkcyjną obowiązującą w Polsce w drugiej połowie XVI wieku a zasadami wyłożonymi w łacińskim traktacie Aldusa Manucjusza *Ortographiae ratio* zawierającym rozdział poświęcony przestankowaniu – *De interpungendi ratio* [Furmanik 1955: 439–448]. Stwierdzenie wydaje się o tyle zaskakujące dla współczesnego użytkownika języka, o ile współczesna polska norma interpunkcyjna jest w bardzo wielu kontekstach zaprzeczeniem zasad, którymi rządzi się włoski system przestankowania. Zdawałoby się, że oba systemy rozwinęły się w tym samym kierunku – od zasad odnoszących się do intonacji, właściwych retoryce, do reguł opartych na strukturze zdania, właściwych składni. Taką ewolucję zauważają zarówno językoznawcy polscy [Przyłubski 1953: 11; Musiołek 1981: 43; Angielowa 1985: 16–17, 21; Podracki 2005: 13], jak i włoscy [Tognelli 1963: 3–9; Maraschio 1981: 188; Serianni, Castelvechi 1988: 57; Nobili 2002: 208–209; Mortara Garavelli 2008: 4–12]. Twierdzenie to można rozszerzyć na inne języki europejskie. Jak pisze Malcolm Beckwith Parkes w monografii poświęconej dziejom przestankowania w kulturze Zachodu, w całej historii interpunkcji użycie znaków przestankowania wiązało się ze zmianami w pojmowaniu dyskursu, co prowadziło – zależnie od epoki – do jednego z dwóch sposobów analizy: gramatycznej bądź retorycznej. Analiza gramatyczna koncentrowała się na dostosowaniu interpunkcji do granic zdań (*sententiae*) i ich części, retoryczna zaś – na odzwierciedleniu budowy okresów retorycznych (*periodi*), których długość i struktura mogły, ale nie musiały odpowiadać konstrukcji zdania w ujęciu gramatycznym¹.

¹ Throughout the history of punctuation attitudes to the use of the symbols have been bound up with developments in traditional attitudes to discourse. These are reflected principally in discussions of punctuation

W międzynarodowym skrypcie z uproszczonymi wytycznymi dla autorów i redaktorów tekstów technicznych opublikowanym przez Centrum Informacji Naukowej i Technicznej NASA za podstawową i uniwersalną, niezależną od języka, funkcję przestankowania przyjmuje się właśnie rozdzielanie zdań bądź ich części [NASA 1998: 44].

Stanisław Jodłowski, analizując rozwój polskiej interpunkcji, pisze o stopniowym przekształcaniu się interpunkcji pionowej – retoryczno-deklamacyjnej, w poziomą – składniowo-logiczną [Jodłowski 1969]. Jeśli więc przyjmiemy zbieżność zasad interpunkcji polskiej i włoskiej w XVI wieku, uznać musimy, że rezultat przekształceń jest w każdym z języków odmienny. Najbardziej intuicyjnym wytłumaczeniem takiej sytuacji jest wskazanie na różnice między składnią polską a włoską. Prześledzenie normy interpunkcyjnej od traktatu Manucjusza do czasów współczesnych pozwala jednak twierdzić, że różnice widoczne są także w postrzeganiu funkcji, jaką ma pełnić przestankowanie.

Analiza polskiej i włoskiej interpunkcji, którą podejmuję w niniejszej rozprawie, oparta jest na publikacjach o charakterze normatywnym i ma na celu porównanie teorii leżącej u podstaw dwóch systemów przestankowania oraz jej rozwoju od połowy XVI wieku do czasów współczesnych. Zawężenie materiału językowego wyłącznie do tekstów teoretycznych wynika z chęci skupienia się na stanowisku najbardziej świadomych użytkowników języka. Decyzja ta pozwala ponadto na zastosowanie jednolitej metodologii, a przede wszystkim – ze względu na ograniczenie objętości materiału – umożliwia prześledzenie ewolucji zasad interpunkcyjnych w długim odcinku czasu – w ciągu pięciu stuleci. Istotne dla pracy o charakterze komparatystycznym jest również precyzyjne ustalenie *tertium comparationis*. O ile przy analizie tekstów literackich niemal zawsze mamy do czynienia z subiektywną interpunkcją autorską, która nawet jeśli poddana cenzurze wydawcy i korektora, pozostaje zjawiskiem jednostkowym, o tyle w przypadku tekstów teoretycznych – podręczników do gramatyki, traktatów językowych czy poradników poprawnościowych – spotykamy się z wypracowaną na podstawie doświadczenia normą, która staje się z czasem podstawą dydaktyki. W swoich badaniach teorię traktuję jako punkt wyjścia. Autorskie decyzje o łamaniu zasad interpunkcji, o ich dostosowywaniu do własnych potrzeb zaistnieć mogą jedynie, gdy istnieje sama norma. Zestawianie polskich i włoskich tekstów literackich i ich analiza porównawcza mogłyby być zatem kolejnym krokiem badawczym kontynuującym obrany przeze mnie kierunek studiów nad interpunkcją.

based on different modes of analysis: grammatical analysis and rhetorical analysis, which are most commonly found in the works of schoolmasters in all periods. Grammatical analysis has been concerned with the application of punctuation to identify the boundaries of sententiae (later, 'sentences') and the units of sensus or grammatical constituents within them. Rhetorical analysis has been concerned with the ways in which punctuation reflects the periodic structure of a discourse, and indicates the periodus and its parts [...]. A rhetoricians' periodus should not be confused with a grammarians' sententia [Parkes 1993: 3–4].

2. STAN BADAŃ

W Polsce o interpunkcji w ujęciu diachronicznym pisze się zwykle nieśmiało i raczej niewiele. Brak wśród polskich publikacji naukowych opracowania dziejów naszego systemu przestankowania w formie odrębnej monografii². Temat historii interpunkcji poruszany jest albo w sposób skrótowy, na marginesie publikacji ujmujących zagadnienie synchronicznie, albo fragmentarycznie – analizie poddaje się wybrane konteksty, często na przykładzie dzieł jednego autora. W bibliografii dotyczącej wcześniejszych stuleci pojawiają się więc przede wszystkim artykuły: wspomniany tekst Stanisława Furmanika *O interpunkcji w drukach staropolskich* z 1955 roku oraz o dwa lata wcześniejsza – cenna, bo przedstawiająca przekrojowe ujęcie tematu – praca Feliksa Przyłubskiego *Kilka słów o historii przecinka*. Problem staropolskiej normy interpunkcyjnej to również przedmiot rozważań Anny Werpachowskiej, która w kilkunastu artykułach poświęconym przestankowaniu w teoriach retorycznych Jakuba Górskiego i Benedykta Herbsta zwraca uwagę na nierozłączność przestankowania i retoryki w XVI-wiecznej myśli o języku [Werpachowska 1980]. Godne uwagi są artykuły Jana Godynia dotyczące interpunkcji w utworach literackich – w trenach Jana Kochanowskiego [1986] i w anonimowym *Oblężeniu Jasnej Góry Częstochowskiej* [1983] – poruszające zagadnienie normy interpunkcyjnej kształtującej się w XVI i XVII stuleciu. Jan Godyń jest także autorem wstępu do najnowszego, zmienionego i rozszerzonego, wydania *Zasad interpunkcji* Stanisława Jodłowskiego [Jodłowski 2002/1935]³, w którym w sposób bardzo zwięzły, ale skrupulatny omawia dzieje polskiej interpunkcji od czasów najdawniejszych.

Regułą w polskich publikacjach poświęconych historii interpunkcji jest pomijanie czasów staropolskich – niełatwo poddających się panoramicznemu opisowi⁴. Karin Musiołek w artykule pt. *Z dziejów kształtowania się normy interpunkcyjnej w pisowni polskiej* rozpoczyna „prezentację polskiej myśli interpunkcyjnej” od gramatyki Onufrego Kopczyńskiego,

² Wyjątkiem jest obroniona w 2003 roku rozprawa doktorska Anny Stachurskiej pt. *Historia interpunkcji polskiej*. Praca powstała w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem prof. Edwarda Łuczyńskiego. Nie została jednak wydana.

³ Wydanie to uzupełnione zostało o datowane na rok 1964 materiały odnalezione po śmierci Stanisława Jodłowskiego w jego archiwum domowym. Miały one stanowić podstawę drugiego, poszerzonego wydania podręcznika *Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia* wydanego w Warszawie w 1935 roku. Maszynopisy udostępniła Janowi Godyniowi, uczniowi profesora Jodłowskiego, córka – Danuta Jodłowska-Wesołowska. Tom opublikowany w roku 2002 w Wydawnictwie Tomasz Strutyński jest efektem ich wspólnej pracy redakcyjnej.

⁴ O problemach z dotarciem do źródeł staropolskiej normy przestankowania i z jej jednoznacznym ustaleniem piszę obszerniej w rozdziale drugim rozprawy. Badania interpunkcji tego okresu polegają w pierwszej kolejności na określeniu zbioru publikacji poświęconych poprawności językowej, które pomijają temat przestankowania. Dopiero na ich tle opisywać można ustępy (bo za wcześniej jeszcze na całe tomy) poświęcone interpunkcji.

a więc od ostatnich dziesięcioleci XVIII wieku [1981]. Elementy opisu diachronicznego obecne są również w rozprawie doktorskiej Iskry Angelowej z 1983 roku *Charakterystyka interpunkcji polskiej w świetle normy i praktyki*, wydanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w roku 1985. Podobnie jak Karin Musiołek autorka wiąże początki teorii polskiej interpunkcji z *Grammatyką dla szkół narodowych na klasę I*⁵ i stwierdza jasno: „Po raz pierwszy pisał o interpunkcji O. Kopczyński w 1789 r.”⁶ [Angelowa 1985: 19]. W dziejach rozwoju zasad przestankowania wydziela trzy okresy, które konsekwentnie rozpoczyna od daty ukazania się podręcznika Kopczyńskiego. Podobne stanowisko zajmuje Jerzy Podracki we wstępie do *Nowego słownika interpunkcyjnego*: „W średniowieczu Polacy przejęli znaki interpunkcyjne razem z alfabetem z łaciny. Skodyfikował je po raz pierwszy pijar Onufry Kopczyński” [Podracki 2005: 11]. Nie da się zaprzeczyć, że wśród polskich publikacji trudno się przed wiekiem XIX dopatrzeć odrębnego dzieła czy choćby rozdziału poświęconego interpunkcji. Zupełne pomijanie kilku stuleci, w których norma interpunkcyjna – niezaprzeczalnie chwiejna i nigdy w całości niespisana – istniała i konsekwentnie się rozwijała, wydaje się jednak niesłuszne. Przed pijarem Kopczyńskim był przecież Walenty Szyllarski, który w *Początkach nauk dla narodowej młodzieży* z roku 1770 uznaje interpunkcję za część ortografii, a współczesne znaki interpunkcyjne nazywa ortograficznymi: „Znaki Ortograficzne są pewne kreski lub kropki, które się, nje już nad literami, jak akcenta, lecz między słowami, lub przy zawartym jakim sensie kładą” [Szyllarski 1770: 25]. Autor nie tylko wymienia owe „kreski i kropki”, lecz także udziela wskazówek i przestróg co do ich użycia, podając konteksty w języku polskim. To prawda, że niełatwo znaleźć podobne przykłady we wcześniejszych stuleciach, nie można jednak mówić o zupełnym braku rozważań teoretycznych na temat interpunkcji w piśmiennictwie staropolskim. Nawet jeśli są fragmentaryczne, często dodawane mimochodem lub przy okazji innych tematów, w danej epoce uznanych za ważniejsze, zasługują na miano świadectw kształtującej się i stopniowo kodyfikowanej normy.

Dużo częściej temat przestankowania poruszany jest w polskich publikacjach w ujęciu synchronicznym. Autorem najpełniejszej monografii poświęconej współczesnej normie interpunkcyjnej jest Edward Łuczyński – jego *Współczesna interpunkcja polska. Norma a uzus* ukazała się w roku 1999 i stanowi „próbę skonfrontowania normy interpunkcyjnej ze współczesnym zwyczajem używania znaków przestankowych” [Łuczyński 1999: 197]. Głównym źródłem normy przestankowania są słowniki ortograficzne. Niemal każdy

⁵ W rozprawie zachowuję oryginalną pisownię tytułów. Wszystkie cytowane fragmenty tekstów podaję zgodnie ze źródłem, bez dostosowania ich do współczesnych przepisów ortograficznych i interpunkcyjnych.

⁶ Autorka błędnie podaje rok wydania gramatyki Kopczyńskiego. W przypisie informuje, że odwołuje się do pierwszego, a więc wydanego najwcześniej, tomu gramatyki, powinna więc podać rok 1778, a nie 1789.

wydawany w ostatnich dziesięcioleciach słownik ortograficzny zaopatrywany jest w choćby krótką część teoretyczną z obowiązkowym akapitem poświęconym interpunkcji. Mnogość się również słowniki i poradniki *stricte* interpunkcyjne. W momencie zakończenia prac nad rozprawą na rynku dostępne były słowniki interpunkcyjne pięciorga autorów: Marii Froelichowej [1951], bestseller wydawniczy Ewy i Feliksa Przyłubskich [1967, dziesięć wydań – ostatnie z 1993], kilka wersji słownika Jerzego Podrackiego [1993, 1998, 1999, 2002, 2005], wspólne prace Aliny Gałązki i Jerzego Podrackiego [2001, 2010] oraz słowniki Artura Dzigańskiego [2004, 2005, 2008, 2009]⁷. Popularne stały się w ostatnim dziesięcioleciu różne formy poradników i samouczków ułatwiających naukę przestankowania. Wydaje się je albo w jednym tomie ze słownikiem, jak w przypadku poradnika Aliny Gałązki i Jerzego Podrackiego [2010], albo jako odrębną publikację [Herman 2003; Wierzbicka-Piotrowska 2004; PI 2010].

Temat dydaktyki interpunkcji opracował, jak dotąd najpełniej, Edward Polański [Polański 1987], łącząc rozważania na ten temat z rozprawą poświęconą nauczaniu ortografii.

We włoskiej literaturze naukowej zagadnienie interpunkcji pojawia się częściej, częściej też staje się przedmiotem opisu diachronicznego. Jedną z najważniejszych, a na pewno najobszerniejszą publikacją ostatnich lat jest ponad sześćsetstronicowy tom pod redakcją Bice Mortary Garavelli *Storia della punteggiatura in Europa* [Mortara Garavelli 2008] poświęcony historii interpunkcji na całym obszarze naszego kontynentu. Publikacja jest pracą zbiorową, napisaną jednak z perspektywy włoskiej (dzieje włoskiej interpunkcji zajmują niemal jedną trzecią tomu). Znalazło się w niej również miejsce dla polskiego systemu przestankowania, którego historia została zwięźle omówiona w części dziesiątej, poświęconej językom słowiańskim [Mortara Garavelli 2008: 513–532]. Monografia Mortary Garavelli, mimo że siłą rzeczy w wielu miejscach zbyt skrótowa i powierzchowna (polski czytelnik ciekawy interpunkcji słowiańskiej z pewnością poczuje niedosyt), podkreśla różnorodność europejskich systemów interpunkcyjnych. Cenna jest także dla badaczy włoskiej interpunkcji, która opisana została – epoka po epoce – przez grono uznanych językoznawców specjalizujących się w badaniach nad językiem danego okresu. Prócz szczegółowej charakterystyki zasad przestankowania tom zawiera również liczne wskazówki bibliograficzne.

Znacząca w dziedzinie badań nad włoskim systemem przestankowania jest także publikacja pokonferencyjna z 1992 roku *Storia e teoria dell'interpunzione* gromadząca referaty wygłoszone podczas międzynarodowego sympozjum poświęconego historii i teorii interpunkcji, które miało miejsce w maju 1988 roku na uniwersytecie we Florencji [Interpunzione]. Słowo *międzynarodowy*, jak to się często zdarza w przypadku włoskich publikacji, jest jednak mylące. Tom pod redakcją trójga florenckich językoznawców:

⁷ Szerzej o kolejnych wydaniach słowników interpunkcyjnych piszę w *Rozdziale VI* rozprawy.

Emanueli Cresti, Nicoletty Maraschio i Luki Toschiego, zawiera przede wszystkim artykuły związane z włoskim systemem interpunkcyjnym (jedynie trzy ostatnie teksty poświęcone są przestankowaniu poza obszarem Półwyspu Apenińskiego). Badacz włoskiej interpunkcji znów zatem nie poczuje się zawiedziony, tym bardziej że referaty, ułożone w porządku chronologicznym, odczytane po kolei składają się na szczegółowy opis dziejów przestankowania we Włoszech.

Z prac wcześniejszych warto zwrócić uwagę na monografię Jole Tognellego *Introduzione all'«Ars punctandi»* [1963]. Podzielona na dwie części łączy analizę diachroniczną (część pierwsza poświęcona dziejom interpunkcji od łaciny po czasy współczesne autorowi) z synchroniczną (część druga analizująca kolejno współczesne użycie znaków interpunkcyjnych). Ciekawostką jest również kilkunastostronicowy aneks opisujący różne rodzaje ekstrawagancji w przestankowaniu [Tognelli 1963: 195–211]. Można zatem sprawdzić, czy interpunkcyjne dziwactwa z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku nadal znajdują się poza normą.

Za niezbędnik interpunkcyjny (wydanie kieszonkowe utwierdza dodatkowo w przekonaniu o takiej właśnie funkcji tej monografii) uznać by natomiast można niewielką książeczkę Bice Mortary Garavelli *Prontuario di punteggiatura*, wydaną po raz pierwszy w 2003 roku i do tej pory (rok 2013) wznawianą już piętnaście razy. Jak zaznacza we wstępie sama autorka, publikacja zawiera wskazówki praktyczne, wzbogacone – tam, gdzie to konieczne – wyjaśnieniami o charakterze teoretycznym. Zadanie, które przed sobą postawiła, jest – jak twierdzi – skromne: nie chodzi o panoramiczne ujęcie dziejów interpunkcji, lecz o „coś praktycznego”, co opiera się właściwie na znanych wszystkim zasadach i tylko je porządkuje [Mortara Garavelli 2003: VII]. Mimo niewielkiej objętości w poradniku zmieściły się również informacje historyczne – zwarte i ogólne, ale za to opatrzone szczegółową bibliografią.

Publikacją szczególną jest dwutomowa monografia *Punteggiatura* [*Punteggiatura*] wydana przez turyńską Scuola Holden – założoną przez słynnego pisarza Alessandra Baricco szkołę twórczego pisania kształcącą przyszłych scenarzystów, dramaturgów, autorów komiksów, a także wszystkich tych, którzy chcą poznać tajniki sprawnego prowadzenia narracji. *Punteggiatura* stanowi część serii eksperymentalnych podręczników *Holden Maps* i jak wszystkie pozostałe tomy w serii niewiele ma wspólnego z tradycyjnie pojmowaną publikacją dydaktyczną. O ile tom drugi *Storia, regole, eccezioni* faktycznie gromadzi konkretne informacje na temat historii interpunkcji i poprawnego używania poszczególnych znaków przestankowych, o tyle pierwszy, zatytułowany po prostu *Segni* (*Znaki*⁸), stanowi zbiór esejów jedenastu współczesnych pisarzy włoskich, którzy opisują swój osobisty stosunek do poszczególnych znaków interpunkcyjnych. Podkreślić należy wyraźnie – pisarzy, a nie językoznawców.

⁸ Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia włoskich tytułów dzieł i ich części przytaczane w niniejszej rozprawie są mojego autorstwa – K.F.

We Włoszech interpunkcja stała się w ostatnim dziesięcioleciu tematem modnym, czego efektem są nie tylko poważne, wymagające wieloletnich przygotowań publikacje, takie jak *Storia della punteggiatura in Europa*, lecz także artykuły w gazetach codziennych, np. obszerny artykuł Enrico Franceschiniego w dzienniku *La Repubblica* – *Virgola. Quel piccolo segno ha 500 anni* (*Przecinek. Ten mały znak ma pięćset lat*) opublikowany z okazji 500. urodzin przecinka [Franceschini 2004]. Piszę się o niej w blogach⁹, na Facebooku powstają grupy przyjaciół średnika¹⁰ i grupy broniące go przed wyginieciem¹¹. Trudno powiedzieć, co było pierwsze – zwiększenie zainteresowania interpunkcją w kręgach naukowych czy moda na interpunkcję, związana raczej z zafascynowaniem postacią graficzną znaków niż z chęcią ich poprawnego używania. Przypuszczać można, że obie tendencje łączą się z nowym sposobem używania znaków przestankowych, jakim jest tworzenie emotikonów.

Najlepszym stwierdzeniem podsumowującym stan badań nad interpunkcją będzie określenie ich jako rozproszone, często fragmentaryczne. Obserwacje dotyczące przestankowania dodaje się wielokrotnie przy okazji „poważniejszych” rozważań i tak jak wieki temu mówiło się o nim w kontekście retoryki, tak dziś temat porusza się, omawiając zagadnienia związane ze składnią. Zjawisko to widać dobrze na przykładzie tomu pokonferencyjnego zbierającego referaty wygłoszone podczas X kongresu zorganizowanego przez Società Internazionale di Linguistica e Filologia Italiana, poświęconego składni (30 czerwca – 3 lipca 2008). Temat kongresu *Sintassi storica e sincronica dell'italiano* (*Składnia historyczna i synchroniczna języka włoskiego*) nie musi zapowiadać zagadnień związanych z przestankowaniem. Wśród referatów znajdziemy całą serię artykułów o interpunkcji¹². Podobnie w opracowaniu Jerzego Podrackiego z 2007 roku *Konstrukcje złożone w gramatykach języka polskiego (rys historyczny)*, mimo że temat zapowiada dyskurs o składni, odrębny rozdział poświęcono interpunkcji.

Rozprawa na temat przestankowania, niezależnie od tego, czy ujmuje zagadnienie synchronicznie, czy diachronicznie, będzie więc zawsze pracą czerpiącą wnioski z wielu

⁹ Przytaczam tylko kilka z bardzo wielu przykładów: <http://maestrosasergi.wordpress.com/2010/02/05/la-punteggiatura-schede-didattiche>; <http://www.mestierediscrivere.com/index.php/articolo/punteggiatura>; <http://aore12.blogspot.com/2009/11/come-usare-i-segni-dinterpunzione.html> [dostęp: 25.08.2010].

Więcej o stronach internetowych poruszających zagadnienie poprawności interpunkcyjnej piszę w *Rozdziale VI* rozprawy.

¹⁰ <http://www.facebook.com/#!/pages/Punto-e-virgola/107760172586674?ref=ts> [dostęp: 25.08.2010].

¹¹ *Lottiamo contro la scomparsa del punto e virgola* (*Walczymy przeciwko zanikaniu średnika*): <http://www.facebook.com/group.php?gid=9087759637&ref=search> [dostęp: 25.08.2010].

¹² Wśród najciekawszych w tomie pierwszym: G. Lepschy i L. Lepschy, *Sintassi e punteggiatura* [Lepschy 2009: 101–117]; w tomie drugim: L. Lala, *I due punti: segno a cavallo tra punteggiatura e lessico istruzionale* [Lala 2009: 1039–1054]; A. Scarano, *Punteggiatura e funzioni semantiche dei costrutti relativi* [Scarano 2009: 1171–1188].

różnorodnych dziedzin. Powszechne twierdzenie, że interpunkcja to temat niszowy, spycha często badania tej dziedziny na margines prac naukowych. Należałoby jednak spojrzeć na traktowane z przymrużeniem oka kropki i przecinki z należyтым szacunkiem i powoli – bo sprawa nie jest łatwa – uzupełniać obraz dziejów przestankowania. Uzupełnianiu towarzyszyć powinna świadomość, że wykonuje się pracę interdyscyplinarną.

3. MATERIAŁ BADAWCZY I PRZYJĘTA METODOLOGIA

Na zgromadzony korpus językowy składa się 347 tytułów publikacji drukiem wydanych w latach 1549–1912, w tym 291 poruszających zagadnienie polskiej lub włoskiej normy interpunkcyjnej i 56 – w których przepisów interpunkcyjnych zabrakło¹³. Zasady interpunkcji i teoretyczne rozważania na temat reguł przestankowania w niewielkim stopniu ujmowane były w odrębne traktaty. Znaczna część materiału wyekscerpowana została z publikacji podejmujących szerszą tematykę związaną z językoznawstwem normatywnym. Publikacje te podzielić można na sześć grup:

- 1) podręczniki do gramatyki, zarówno ogólne, jak i przeznaczone do użytku szkolnego;
- 2) traktaty ortograficzne, w których interpunkcji poświęcony został jeden, zwykle ostatni, rozdział lub dołączony do tomu aneks;
- 3) traktaty retoryczne;
- 4) monografie na temat składni;
- 5) poradniki ortoepiczne i publikacje dotyczące redakcji tekstów;
- 6) słowniki ortograficzne i interpunkcyjne.

Pierwsza, najliczniejsza grupa reprezentowana jest zarówno przez publikacje polskie, jak i włoskie. Grupa druga – traktaty ortograficzne – wiąże się przede wszystkim z reformami pisowni i walką o jej ujednolicenie. Publikacje z zakresu retoryki i składni, ujęte w grupach trzeciej (z epok wcześniejszych) i czwartej (późniejsze), odzwierciedlają ewolucję zasad interpunkcji od reguł intonacyjnych do logiczno-składniowych. Włączanie interpunkcji do poradników ortoepicznych (grupa piąta) to zjawisko charakterystyczne dla ostatnich dziesięcioleci; zasady przestankowania omawiane są w poradnikach dotyczących stylistyki oraz szeroko pojętej redakcji i adiustacji tekstu. Słowniki interpunkcyjne i ortograficzne jako źródło wiedzy o zasadach przestankowania to zjawisko nieobecne we Włoszech, częste natomiast we współczesnej polskiej praktyce wydawniczej.

¹³ Są to publikacje, które sprawdziłam ze względu na podobieństwo gatunkowe do uwzględniających zasady przestankowania. Przebrałam np. XX-wieczne polskie podręczniki do gramatyki, jako że w poprzednim stuleciu to właśnie autorzy gramatyk omawiali przepisy interpunkcyjne. W poszukiwaniu najwcześniejszych śladów polskiej normy przestankowania zbierałam XVI-wieczne prace poświęcone poprawności ortograficznej i dbałości o język ojczysty.

Publikacje włączone do korpusu tekstów zestawione zostały w tabelach składających się na *Aneks* do niniejszej pracy. Tytuły zgromadzone w tabelach – ułożone w porządku chronologicznym, z podziałem na sekcje – odpowiadają kolejnym stuleciom i kolejnym rozdziałom rozprawy. Oddzielnie dla każdej sekcji opisane zostały opracowania polskie i włoskie. Jeżeli na dany rok przypadał więcej niż jeden tytuł, przyjęto porządek alfabetyczny. W korpusie uwzględnione zostały także te publikacje, w których brak wzmianek o przestankowaniu, ale które przywołuję w tekście pracy; w zestawieniach tabelarycznych oznaczone są asteryskiem. Żeby ułatwić lekturę tekstu głównego rozprawy, publikacje zawarte w korpusie, do których odwołuję się za pomocą informacji podanej w nawiasach kwadratowych, znajdują się również w *Bibliografii*.

Zgromadzony materiał poddany został analizie diachronicznej, która pozwoliła nie tylko prześledzić rozwój normy interpunkcyjnej, lecz także zaobserwować, jak zmieniało się miejsce zasad przestankowania w dyskusji o języku. Sekcje, na które został podzielony materiał badawczy, odpowiadają kolejnym stuleciom i odzwierciedlają tendencje obowiązujące w sposobie przestankowania w danym czasie. Przyjęta metoda badań – analiza historyczno-porównawcza – umożliwiła dokładniejszą charakterystykę obu norm oraz dostrzeżenie zmian w tempie ich rozwoju. Znamienna jest liczba tytułów, które udało się zgromadzić dla każdej sekcji – od kilku w XVI-wiecznej Polsce po kilkadziesiąt lub nawet kilkaset dla obu badanych obszarów językowych w XIX i XX stuleciu. Ważnym punktem rozważań jest także, zależna od epoki, dysproporcja między liczbą publikacji polskich i włoskich oraz ich zróżnicowanie, szczególnie jeśli chodzi o ostatnie dziesięciolecia.

Żeby ułatwić porównanie tekstów włoskich i polskich, stosuję zestawienia tabelaryczne. W rozdziałach poświęconych trzem pierwszym stuleciom (XVI, XVII i XVIII wiek) zasady przestankowania omówione w każdym ważniejszym źródle pisanym zestawione zostały w oddzielnej tabeli z uwzględnieniem zastosowanej terminologii, postaci graficznej znaków (o ile została podana) oraz funkcji przypisywanej poszczególnym elementom systemu przestankowania. Ze względu na obfitość materiału badawczego w rozdziałach dotyczących normy XIX-wiecznej i najnowszej stosuję zestawienia zbiorcze, a szczegółowe zasady przestankowania omawiam na przykładzie jednego dzieła włoskiego i jednego polskiego (w XIX wieku – traktaty F. Bentkowskiego [1830] i G. Gherardiniego [1847], w wieku XX i XXI – *Wielki słownik ortograficzny PWN* [WSO] oraz gramatyka L. Serianniego i A. Castelvecciego [1988]).

Obok cytowanych w tekście rozprawy fragmentów prac włoskich podaję tłumaczenie na język polski. Jeśli istnieje wydany drukiem przekład, przywołuję go; jeśli przekładu brak, podaję tłumaczenie własne. Ze względu na komparatystyczny charakter pracy i zestawianie źródeł normy przynależnych dwóm różnym tradycjom językoznawczym problematyczne okazało się porównywanie terminologii gramatycznej, szczególnie tej, która dotyczy nazw części mowy. W tłumaczeniach cytatów ze źródeł włoskich podaję

zawsze termin właściwy włoskiej klasyfikacji, np. wyraz *nie* uznawany w polszczyźnie za partykułę przeczącą w języku włoskim zaszerzegowany zostanie jako przysłówek.

Zaznaczyć należy ponadto, że w przypadku większości włączonych do korpusu tomów interesująca w kontekście badań nad interpunkcją okazywała się często niewielka część dzieła: rozdział, podrozdział, a często kilka stron, jeden ustęp czy nawet jedno zdanie. Niemniej jednak przy analizie systemu interpunkcyjnego w XVI i XVII wieku ze względu na niewielką objętość zachowanego materiału, szczególnie jeśli chodzi o polski obszar językowy, nawet tak krótkie wzmianki poruszające badany temat były bardzo cenne.

Wskazówką przy eksцерpowaniu najstarszych polskich źródeł była przede wszystkim bibliografia zawarta w tomie pod redakcją Marii Renaty Mayenowej *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej* [Mayenowa 1955], którą opracowały Barbara Otwinowska, Lucylla Pszczółowska i Jadwiga Puzynina. Przydatne okazały się również Elektroniczna Baza Bibliografii Estreichera (EBBE)¹⁴ oraz wykazy gramatyk polskich dołączone do dwóch monografii Jerzego Podrackiego [Podracki 1982 i 2007]: *Koncepcje składniowe w gramatykach języka polskiego (od O. Kopczyńskiego do Z. Klemensiewicza)* i *Konstrukcje złożone w gramatykach języka polskiego (rys historyczny)*.

Pomocą przy poszukiwaniu źródeł włoskich było obszerne opracowanie pod redakcją Bice Mortary Garavelli z 2008 roku – *Storia della punteggiatura in Europa* [Mortara Garavelli 2008]. Cenne wskazówki bibliograficzne zawiera również tom pokonferencyjny z roku 1992 – *Storia e teoria dell'interpunzione. Atti del Convegno Internazionale di Studi (Firenze 19–21 maggio 1988)* pod redakcją Emanuela Cresti, Nicoletty Maraschio i Luki Toschiego [Interpunzione]. Przy ustalaniu korpusu tekstów najstarszych owocna okazała się eksцерpcja gramatyk dostępnych w formie zdigitalizowanej na stronach internetowych Accademia della Crusca¹⁵ – w sumie 80 woluminów datowanych od XVI (*Prose di m. Pietro Bembo*, 1525) do końca XIX wieku (*Errori non errori in fatto di grammatica* Francesco Mastelloniego i *Nova grammatica italiana a uso delle scuole elementari superiori* Policarpo Petrocchiego z 1898 roku).

Eksцерpcja publikacji najnowszych, zarówno włoskich, jak i polskich, opierała się przede wszystkim na zbadaniu gramatyk, włączając gramatyki szkolne i podręczniki akademickie, publikacji poprawnościowych oraz słowników ortograficznych i interpunkcyjnych, które ukazały się w ostatnich dziesięcioleciach.

Przeanalizowany włosko-polski korpus tekstów traktować należy jako zbiór otwarty, który można i należy stopniowo uzupełniać. Mam świadomość, że nie udało mi się

¹⁴ Baza opracowywana przez Centrum Badawcze Bibliografii Polskiej Estreicherów przy Uniwersytecie Jagiellońskim dostępna jest na stronie internetowej: <http://www.estreicher.uj.edu.pl> [dostęp: 7.02.2013]. Przydatna okazała się przede wszystkim Bibliografia Staropolska.

¹⁵ Korzystałam z wirtualnej biblioteki Akademii dostępnej pod adresem: <http://www.bdcrusca.it> [dostęp: 7.02.2013].

dotrzeć do wszystkich źródeł normy interpunkcyjnej; niektóre opracowania są już niedostępne, wiele zaginęło, wciąż powstają i powstawać będą nowe. Grupą tekstów szczególnie liczną i trudną do uporządkowania okazały się podręczniki szkolne do nauczania gramatyki, i nie zawsze obecne w katalogach bibliotecznych. Uwzględnione w rozprawie pozycje należy zatem traktować jako reprezentatywne dla tego zbioru publikacji. Obfitość źródeł zachęca do uzupełnień i do kontynuowania analiz, zmusza też jednak do ostrożności w wydawaniu sądów o poprawności interpunkcyjnej w epokach minionych.

4. STRUKTURA I ZAKRES PRACY

Sekcje historyczne, na które został podzielony materiał badawczy, odpowiadają kolejnym rozdziałom rozprawy i mają za zadanie chronologiczną analizę porównawczą dziejów interpunkcji w Polsce i we Włoszech. Osią każdego rozdziału są najważniejsze publikacje poruszające temat normy dotyczącej przestankowania w danej epoce. Przykłady z dzieł literackich i tekstów użytkowych – jeśli się pojawiają – służą jedynie zilustrowaniu reguł wyłożonych w publikacjach o charakterze normatywnym. W każdym rozdziale pojawia się również zwięzła charakterystyka słownictwa związanego z interpunkcją (nazwy znaków przestankowania, wprowadzone w danym czasie terminy).

Za punkt wyjścia analizy została przyjęta połowa XVI wieku. Decyzja ta wydawać się może rozpoczynaniem od środka, bo o przestankowaniu mówi się przecież w kontekście dzieł antycznych. Teoretyczne rozważania na temat interpunkcji i wyraz świadomości istnienia określonych reguł przestankowania pojawiają się już u Arystotelesa (*Retoryka*: 1407b, 12–17):

Pisany tekst powinien być w ogóle łatwy do czytania, tym samym więc łatwy również do wygłoszenia. Nie spełnia zaś tego warunku, jeśli zawiera liczne spójniki i sprawia trudności w przestankowaniu, jak w pismach Heraklita. Trudno jest bowiem w jego tekstach stawiać znaki przestankowe, bo nie jest jasne, czy dane słowo połączyć z poprzednim, czy też z następnym członem. W pierwszym zdaniu swego dzieła mówi on np.: „Chociaż logos (rozum) istnieje zawsze ludzie [tego] nie rozumieją”. Nie wiadomo tu przecież, z którym ze zdań połączyć za pomocą znaku przestankowego słowo „zawsze”.

Nieprawdą byłoby też twierdzenie, że przed rokiem 1550 obywano się we Włoszech i w Polsce bez interpunkcji. Jest ona obecna – na wzór łacińskiej – zarówno w rękopisach, jak i w książce drukowanej. O przełomie w pojmowaniu zasad przestankowania dotyczących języka rodzimego, a nie łaciny jako *lingua dotta*, mówi się jednak dopiero po wynalezieniu prasy drukarskiej. Nicoletta Maraschio pisze o XVI-wiecznej „rewolucji graficznej” jako o zjawisku ogólnoeuropejskim, przełomowym zarówno w wymiarze politycznym oraz społecznym, jak i antropologicznym [Maraschio 1993: 174]. Wszystkie

te aspekty związane ze zjawiskiem, które Marshall McLuhan nazwie w 1962 roku „narodzinami człowieka typograficznego”¹⁶, analizować można z dwóch perspektyw: rozwoju czytelnictwa oraz rodzącej się potrzeby ujednolicenia zasad przekazywania treści. Rozwój interpunkcji najlepiej poddaje się analizie z tej drugiej perspektywy – jako przejaw chęci ujednolicenia zasad, potrzeby porządkowania, które w konsekwencji ułatwi i przyspieszy proces drukarski. Jak zauważa Zenon Klemensiewicz [1999/1974: 251]:

Wystarczy uprzytomnić sobie najważniejsze następstwa postępu technicznego w produkcji książki od jej postaci rękopiśmiennej do drukowanej. Książkę drukowaną wykonuje się w wielkiej ilości egzemplarzy w bez porównania krótszym czasie [...]. W różnych, współzawodniczących oficynach drukarskich kształtują się i ustalają pewne normy ortograficzne, gramatyczne i stylistyczne, przez co przewyższa się z wolna średniowieczną dowolność i różnaitość, zarazem propaguje zdobycze poprawnościowe w szerokich kręgach czytelników.

Od momentu powstania pierwszych prężnie działających drukarni (we Włoszech – w Wenecji, w Polsce – w Krakowie) zaczynają się więc dążenia do stopniowej kodyfikacji i ujednolicenia reguł przestankowania. Zaczynają się jednak, jak pisze Klemensiewicz, „z wolna”, a na ich rezultaty trzeba poczekać. Momentu założenia pierwszych oficyn wydawniczych nie można traktować jako przełomu w rozwoju normy interpunkcyjnej – mówić raczej należy o stopniowym wzroście wrażliwości i świadomości językowej w tej dziedzinie. Za interpunkcyjny przełom uznać można połowę XVI wieku, kiedy we włoskich podręcznikach do gramatyki pojawiają się fragmenty poświęcone przestankowaniu (jako jeden z pierwszych o znakach przestankowych pisze Rinaldo Corso w *Fondamenti del parlar toschano* z 1549 roku). W drugiej połowie XVI stulecia powstają również pierwsze traktaty interpunkcyjne, z których najwcześniejszy – napisane po łacinie dzieło Aldusa Manucjusza Młodszego z 1561 roku – rozpowszechnia się również poza granicami Półwyspu Apenińskiego.

Pierwszy rozdział rozprawy poświęcony został interpunkcji łacińskiej i należy go traktować jako wprowadzenie do właściwej analizy. Ma za zadanie nie tyle szczegółowo opisać zasady przestankowania w tekstach łacińskich, ile przybliżyć te, które dały początek normom języków nowożytnych. Znalazła się w nim ponadto część wyjaśniająca terminy, którymi posługuję się w części analitycznej pracy.

Rozdział drugi opisuje, jak kształtowała się norma interpunkcyjna w XVI wieku. Materiał badawczy, który stał się podstawą tej części pracy, obejmuje przede wszystkim dzieła opublikowane w drugiej połowie wieku. Można jednak nazwać je podsumowaniem tego, co działo się z systemem interpunkcyjnym od początku stulecia, i uznać za ilustrację zasady, wedle której kodyfikację normy poprzedza zwykle praktyka. Ważnymi postaciami

¹⁶ Por. M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man* [McLuhan 1962]. Tłumaczenie polskie ukazało się 13 lat później: M. McLuhan, *Galaktyka Gutenberga* [McLuhan 1975].

w pierwszym okresie rozwoju normy przestankowania są – zarówno we Włoszech, jak i w Polsce – dwaj Włosi, Pietro Bembo i Aldus Manucjusz, czyli filolog i typograf. Ich profesje w sposób symboliczny odzwierciedlają dwie główne przyczyny przemian w świadomości językowej Europejczyków w XVI wieku – początki traktowania nauki o języku jako dziedziny naukowej oraz wpływ druku na kształtowanie się normy językowej i jej kodyfikację. Ważnym punktem XVI-wiecznych dyskusji o interpunkcji będzie jej związek z retoryką – widoczny w krakowskim sporze Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbestem, ale także we włoskich traktatach z tego okresu poświęconych przestankowaniu – u Orazia Lombardello i Vittoriego da Spello.

Rozdział trzeci, poświęcony kodyfikacji normy interpunkcyjnej w wieku XVII, opisuje spadek zainteresowania poprawnym przestankowaniem w kolejnym stuleciu. Najwyraźniej ukazuje także dysproporcję między materiałem włoskim a polskim w początkowej fazie kształtowania się rodzimych systemów interpunkcyjnych. Wyniki analizy wydanych w XVII wieku polskich gramatyk i traktatów poruszających kwestię poprawności językowej nazwać można interpunkcyjną listą nieobecności. W źródłach włoskich wytyczne na temat przestankowania pojawiają się regularnie, ale – co godne podkreślenia – nie w najważniejszych dziełach dotyczących kwestii języka. Brak informacji na temat interpunkcji zarówno w sztandarowej dla XVI wieku gramatyce Buonmatteiego, jak i w *Osservazioni della lingua italiana* Cinonia. Stabilizuje się natomiast pozycja przestankowania w gramatykach jezuickich i popularnych traktatach gramatycznych adresowanych do sekretarzy.

Rozwojowi interpunkcji w XVIII wieku poświęcony jest rozdział czwarty. O ile w XVII wieku ważne włoskie gramatyki milczały na temat przestankowania, o tyle w kolejnym stuleciu do najbardziej uznanych publikacji językowych, co prawda zawsze jako ostatni, ale regularnie włączany jest rozdział o interpunkcji. W Polsce, wraz z publikacją pierwszych podręczników do gramatyki, pojawiają się również pierwsze próby kodyfikacji normy interpunkcyjnej. Zasady przestankowania uwzględniają Walenty Szyllarski i Onufry Kopczyński. Szczególnie ważny w dziejach kodyfikacji polskiej normy interpunkcyjnej jest przełom lat osiemdziesiątych, gdy wydana zostaje trytomowa gramatyka Onufrego Kopczyńskiego przeznaczona dla uczniów szkół narodowych¹⁷. Nie jest to dzieło rewolucyjne, Kopczyński nie przeprowadza reformy interpunkcji, kodyfikuje jedynie, a tym samym sankcjonuje przestankowanie oparte na konstrukcji retorycznej tekstu. Wydarzeniem epokowym jest natomiast sam fakt uporządkowania zasad

¹⁷ Pierwsze wydanie *Grammatyki dla szkół narodowych na klasę I* ukazało się w 1778 roku. W tym samym roku opublikowane zostały *Przypisy do gramatyki na klasę I*. Dwa lata później wydana została druga część dzieła, przeznaczona dla klas drugich, oraz przypisy do niej. *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę III* ukazała się w roku 1781, przypisy zaś wydrukowano w 1783 roku. Por. Stasiewicz-Jasiukowa 1987: 31–36.

interpunkcji i włączenia ich do podręcznika do gramatyki, jak również pierwsza próba ustalenia polskiego nazewnictwa „znamion pisarskich”.

Wiek XIX – opisany w rozdziale piątym – obfituje w materiał źródłowy. Przede wszystkim to czas, gdy interpunkcję retoryczną wypiera, coraz bardziej konsekwentnie, interpunkcja syntaktyczno-logiczna. Widać to już na poziomie najbardziej powierzchownym: w podręcznikach do gramatyki rozdział czy passus poświęcony przestankowaniu coraz częściej umieszczany jest nie w części dotyczącej fonetyki, lecz w dziale opisującym składnię. We Włoszech, wraz z coraz większą obfitością materiałów do nauki zasad interpunkcji, pojawia się powtarzana do znudzenia refleksja Carla Collodiego, wedle której przestankowania nauczyć się można jedynie przez praktykę. *Queste, caro mio, sono cose, che a suo tempo le imparerai meglio con l'uso*¹⁸ – napisze autor *Pinokia* w gramatyce dla Giannettina [Collodi 1883: 32]. W Polsce, po gramatyce Kopczyńskiego – wydanej jako dzieło pośmiertne w pełniejszej wersji, z uzupełnionym opisem użycia „znamion pisarskich” – interpunkcja znajduje stałe miejsce w podręcznikach do gramatyki. W roku 1830 – prawie trzysta lat po pierwszych traktatach na temat włoskiej interpunkcji – ukazuje się dzieło Feliksa Bentkowskiego *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich* – pierwszy traktat poświęcony polskiemu systemowi przestankowania wydany jako odrębna publikacja.

W rozdziale szóstym, zdającym relację z przemian normy interpunkcyjnej w czasach współczesnych, najbardziej symptomatyczna jest coraz większa liczba publikacji, w których poświęca się miejsce regułom przestankowania. Odrębnym zagadnieniem jest ich różnorodność i staranność. We Włoszech opis interpunkcji włączany jest zwykle – choćby w formie jednego akapitu – do gramatyk szkolnych. Coraz częściej, co widać przede wszystkim w publikacjach polskich, interpunkcję łączy się z ortografią. Zjawiskiem typowym dla polskich zwyczajów wydawniczych będzie uwzględnianie zasad przestankowania we wstępie lub aneksie słowników ortograficznych.

Przyjęta w rozprawie perspektywa badawcza – ze względu na rozmiary pracy zawężona do teorii i pomijająca zastosowania praktyczne – służyć ma możliwie starannemu opisowi samej normy oraz uporządkowaniu jej źródeł. Ograniczenie materiału badawczego do tekstów teoretycznych i zestawienie dwóch norm zachęci ma również do dalszych badań komparatystycznych, ukazujących różnice w przestankowaniu nie tylko między dwoma językami, lecz także między poszczególnymi rejestrami jednego języka. Przede wszystkim jednak rozprawa jest zaproszeniem do dyskusji o interpunkcji, do dbałości o nią oraz do świadomego jej stosowania.

¹⁸ „To, mój drogi, są sprawy, których w swoim czasie nauczysz się lepiej w użyciu” [tłum. moje – K.F.].

ROZDZIAŁ I

INTERPUNKCJA ŁACIŃSKA

*Punctorum vero distinctiones vel subdistinctiones
licet ornatum faciant pulcherrimum in sententiis.*

Alkuin, *Epistula* 172

Opis dziejów interpunkcji któregośkolwiek z języków europejskich nie może się obyć bez choćby ramowego nakreślenia zasad przestankowania obowiązujących w łacinie. Reguła ta nabiera jeszcze większego znaczenia w odniesieniu do interpunkcji włoskiej – bezpośrednio zakorzenionej w łacinie. Celem tej pracy nie jest analiza przestankowania w piśmiennictwie antycznym, jednak przybliżenie najważniejszych jego zasad i krótki opis dziejów ułatwią dalszy – już właściwy – wywód.

Przed wszystkim trzeba zdać sobie sprawę z dwóch faktów, które uświadamiają, na czym zasadzała się interpunkcja intonacyjno-retoryczna obowiązująca przez kilka stuleci zarówno w języku włoskim, jak i polskim. Należy odpowiedzieć sobie na dwa pytania: dlaczego i dla kogo powstało przestankowanie?

Opowieść o interpunkcji rozpocząć by można od biblijnego stwierdzenia: na początku było słowo. Przestankowanie wiązało się z koniecznością ustalenia rytmu zapisanego tekstu. Początkowo służyły temu określone wyrazy sugerujące zawieszenie głosu, zrobienie pauzy. W grece były to na przykład: δέ, γάρ, w łacinie: enklityczne *-que* oraz przysłówki, takie jak *ita* i *sic*¹. Pamiętajmy, że w początkowej fazie piśmiennictwa mamy do czynienia ze *scriptio continua*, czyli z tekstem ciągłym, zapisanym bez odstępów między wyrazami². Zadanie czytelnika nie było więc łatwe. Co ważne – to właśnie na czytelniku, a nie autorze czy kopiście, spoczywała odpowiedzialność za interpunkcję. O pracy czytelnika – jak pisze Mario Geymonat – świadczył inny kolor tuszu, którym nakreślone zostały punkty – dzisiejsze kropki [Geymonat 2008: 28], bo w pierwszej fazie kształtowania się interpunkcji możemy mówić tylko o „punktach-kropkach”. Taki „wypunktowany” rękopis zaczęto określać przymiotnikiem *distinctus* ‘wyróżniony, wydzielony’ – od czasownika *distinguere* ‘rozdzielać, rozróżniać’, ale też w drugim znaczeniu – ‘dokładny, precyzyjny, jasny’ [Korpany 2001: 213]. Sformułowaniem tym posługuje się w IV wieku

¹ O związku między wyrazami wtrąconymi a znakami przestankowymi jako jeden z pierwszych pisał A.W. Hodgman w artykule *Latin Equivalents of Punctuation Marks* [Hodgman 1923].

² Obszerne studium na ten temat znaleźć można w tomie autorstwa P. Saenger *Space between words. The origins of silent reading* [Saenger 1997].

rzymski gramatyk Maurus Servius Honoratus [Hagan, Keil 1859: 484]: *cum sit codex emendatus distinctione, media distinctione, subdistinctione, dicitur tamen codex esse distinctus* [wyróżnienie moje – K.F.]. Adnotacja o czytelniczej interwencji często umieszczana była przez ingerującego w tekst na końcu dzieła. Alessandro Pratesi [1946: 401] opisuje przypadek kodeksu medycejskiego, w którym po tekście Wergiliuszowskich *Bukolik* „wypunktowanym” przy użyciu innego atramentu odnajdujemy następującą notatkę:

Turcius Rufius Apronianus Asterius v(ir) c(larissimus) et inl(ustris) ex comite domest(icorum) protect(orum) ex com(ite) priv(atarum) largit(ionum) ex praef(ecto) urbi patricius et consul ordin(arius) legi et distincxi codicem fratris Macharii v(iri) c(larissimi) [wyróżnienie moje – K.F.].

Asteriusz rzetelnie informuje, kim jest i co uczynił z tekstem: przeczytał go i podzielił za pomocą punktów. Przewijające się w komentarzach gramatyków łacińskich słowo *distinctio*, używane na przemian ze zlatynizowanym greczyzmem *positura* (στίγμή), to nic innego jak ‘pauza’. Jeszcze w połowie II wieku Aulus Gellius (*Noctes Atticae*, Liber I, 7, 19)³ używa wyrażenia *positura verborum* wyłącznie w znaczeniu ‘porządek wyrazów; miejsce wyrazów w zdaniu’. Jednak dwieście lat później Aelius Donatus, mistrz cytowanego wyżej Serviusa Honoratusa, wymienia trzy rodzaje znaków przestankowych i jako o zbiorze pisze o nich *positurae*. Każdy z osobna konsekwentnie nazywa zaś słowem *distinctio* uzupełnionym o przydawkę precyzującą rolę znaku w tekście: *Tres sunt positurae uel distinctiones quas θέσις, Graeci uocant, distinctio, subdistinctio, media distinctio* [Holtz 1981: IV, 372,14]. Podobnie rzecz ujmują Diomedes Grammaticus: *lectioni posituras accederé uel distinctiones oportet [...] quae inter legendum dant copiam spiritus reficiendi, ne continuatione deficiat; hae sunt tres* (*Grammatica*, I: 437, 9)⁴. Antyczny system przestankowania, który obowiązywał w okresie klasycznym, składał się zatem z trzech *positurae*, czyli *distinctiones*. Należy jednak podkreślić, że wszystkie trzy oznaczane były za pomocą tego samego znaku, czyli punktu, dziś powiedzielibyśmy – kropki. Jedyną cechą różnicującą je była pozycja, a właściwie wysokość, na której się ów punkt zaznaczało. Zasady „punktowania” wyjaśnia pod koniec VI wieku Izydor z Sewilli w XX rozdziale pierwszego tomu *Etymologii* zatytułowanym *De Positura*⁵:

³ Korzystałam z wydania *Nocy attyckich* w serii *Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych* [Gellius 2012] oraz z przekładu włoskiego [Gellius 1992].

⁴ Cyt. za P. Gatti, *Positura come termine tecnico retorico-grammaticale nell'antica latinità* [Gatti 2004].

⁵ Korzystałam z oksfordzkiego wydania *Etymologii* Izydora z Sewilli w oprac. W.M. Lindsaya [Izydor z Sewilli 1911]. Wersja elektroniczna dzieła (skany stron) dostępna jest pod adresem *Bibliotheca Augustana*: <http://www.hs-augsburg.de/~harsch/augustana.html> [dostęp: 12.05.2011]. Wersja cyfrowa rękopisów Izydora dostępna jest na stronach *Virtual Manuscript Library of Switzerland* opracowanych przez Instytut Mediewistyki na Uniwersytecie we Fryburgu: <http://www.e-codices.unifr.ch> [dostęp: 12.05.2011].

Has Graeci θέσεις vocant, Latini posituras. Prima positura, subdistinctio dicitur, eadem et κόμμα. Media distinctio sequens est, ipsa et κῶλον. Ultima distinctio, quae totam sententiam claudit, ipsa est περίοδος; cuius, ut diximus, partes sunt κῶλον et κόμμα, quarum diversitas punctis diverso loco positis demonstratur.

Isidorus Hispalensis, *Etymologiarum Libri XX, Liber I:
De Grammatica, Caput XX: De Positura*, 2

Trzy możliwości oznaczały zatem trzy zróżnicowane pod względem długości paauzy, ale jednocześnie trzy określone części tekstu. Jak pisze Alfredo Schiaffini, im wyżej umieszczano punkt, tym wyraźniejsza była pauza, którą chciano zaznaczyć. Najniżej stawiano zatem *subdistinctio*, najwyżej – *distinctio* [Schiaffini 1935: 265].

Punkty pełniły funkcję przystanku w ciągu odczytywanego tekstu, a jednocześnie dzieliły go na mniejsze fragmenty. Nieprzypadkowa jest wywiedziona z greki i widoczna do dziś w wielu językach europejskich terminologia, według której *komma* (*subdistinctio*)⁶, *kolon* (*media distinctio*)⁷ i *periodos* (*distinctio*)⁸ oznaczają jednocześnie znaki przestankowe i części składowe okresu retorycznego. Bardzo ważną cechą interpunkcji łacińskiej – ale też opartej na retoryce interpunkcji obowiązującej przez kilka stuleci w większości języków europejskich – będzie nierozłączność trzech poziomów: rytmiki tekstu, jego struktury i sensu. Jak zauważa Anna Werpachowska: „Charakterystyczne jest używanie na tym samym poziomie opisu pojęć *sens* i *składnia*, za pomocą których konstruuje się kryterium służące do rozróżniania jednostek wypowiedzi periodycznej” [Werpachowska 1987: 31]. W teorii periodu mówi się o „pełnym (niepełnym) sensie” (*sensus plenus, absolutus, perfectus*) i „pełnej (niepełnej) składni” (*syntaxis plena*). Z pełną składnią mamy do czynienia, gdy „w konstrukcji składniowej wypowiedzi wszystkie miejsca są zapełnione, a więc nie ma związków gramatycznych z elementami znajdującymi się poza zdaniem” [Werpachowska 1987: 31]. Trudniej zdaniem Werpachowskiej określić, czym jest „pełny sens”: „Uważa się, że wypowiedź, która stanowi pewną całość składniową, ma sens pełny, jeśli tworzy skończone zdanie. O sensie niepełnym mówi się natomiast, gdy po analizowanej wypowiedzi następuje fragment, który dotyczy tej samej sprawy, porusza tę samą myśl” [Werpachowska 1987: 31]. Pojęcia te staną się w XVI-wiecznych traktatach o interpunkcji słowami kluczami w opisie funkcji poszczególnych znaków przestankowych. Kluczowa okaże się również budowa okresu retorycznego, która wyznaczy znakom konkretne miejsca i przypisze im określone w teorii periodu role. Ze względu na mnogość terminów i ich znaczeń należy określić podstawową i najbardziej ogólną terminologię dotyczącą budowy okresu retorycznego, do której będę się odwoływała w kolejnych rozdziałach rozprawy.

⁶ Ang. *comma*, hiszp. *coma*, duń., isl., nid., norw. *komma*, niem. *Komma* ‘przecinek’.

⁷ Ang. *colon*, duń., norw., szw. *kolon* ‘dwukropek’.

⁸ Ang. *period* ‘kropka’.

Okres retoryczny (gr. *períodos*, łac. *periodus*) to „rozbudowane zdanie złożone, którego części składowe są celowo uporządkowane i zhierarchizowane, tworząc zamknięty układ intonacyjny i znaczeniowy” [Korolko 1990: 120]. Ma on budowę dwudzielną: składa się z poprzednika (gr. *prothesis*, łac. *principium*, *antecedens*) i następnika (gr. *apódosis*, łac. *finis*, *consequens*). Każdy z nich złożony jest jednak z części jeszcze mniejszych – istotnych zarówno dla teorii, jak i dla terminologii interpunkcji. Hierarchicznie o stopień niżej znajdzie się człon (gr. *kōlon*, łac. *membrum*), najniżej zaś – jako najmniejsza część składowa okresu retorycznego, nie zawsze będąca odrębną całością znaczeniową – odcinek (gr. *kómma*, łac. *incisum*)⁹.

Można zatem powiedzieć, że to, co dziś nazywamy dwiema przeciwstawnymi tendencjami w przestankowaniu – interpunkcję intonacyjno-retoryczną i składniowo-logiczną – tworzyło dawniej jedną, spójną teorię. Jak zauważa Francesca Serafini, już w czasach antycznych wartość i funkcja poszczególnych znaków przestankowych były jednak przedmiotem dyskusji zarówno teoretycznych – między gramatykami, jak i praktycznych – wśród kopistów [Serafini, Taricco 2001: 98]. Problemy z ustaleniem i przestrzeganiem normy interpunkcyjnej – jak większość dyskusyjnych kwestii w językoznawstwie – mają swoje korzenie już w starożytności.

Przełomem w rozwoju łacińskiego systemu interpunkcji było wprowadzenie i upowszechnienie się minuskuły, w pełni i na szeroką skalę za czasów Karola Wielkiego, między innymi pod wpływem reform Alkuina¹⁰. Mniejszy rozmiar liter w znacznym stopniu utrudniał precyzyjne umieszczanie punktów na różnych wysokościach i z czasem doprowadził do konieczności wprowadzenia innych znaków. Aleksander Gieysztor stwierdza jednoznacznie: „Normalizacja karolińska korzystając z praktyki pism minuskułowych nadała przestankowaniu cechę systemu, który miał ułatwić czytanie na głos, jak też uwidocznić konstrukcję zdaniową” [Gieysztor 2009/1975: 153]. Wypowiedź Gieysztora ważna jest z dwóch względów: po pierwsze, wskazuje jasno na czas kształtowania się interpunkcji jako systemu, po drugie zaś, podkreśla zjawisko sygnalizowane już przy omawianiu podwójnej terminologii – początkową spójność cech oratorskich i składniowych.

Jak zauważa Malcolm Beckwith Parkes [1993: 35], od VII wieku teksty liturgiczne wyróżniają się wśród innych dużo większą liczbą znaków przestankowych. Dysproporcja ta nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w czasach Alkuina właściwą interpunkcję tekstów liturgicznych uznawano za gwarancję poprawnego odprawienia nabożeństwa. Sam Alkuin w jednej z pieśni wznosi do Boga modlitwę za skrybów, prosząc o to, by

⁹ Por. STL: 246 (*Kolon*), 252 (*Komma*), 354 (*Okres retoryczny*); Korolko 1990: 122–123; Werpachowska 1987: 30–3.

¹⁰ O działalności liturgicznej Alkuina pisze wyczerpująco D.A. Bullough w eseju *Alcuin and the Kingdom of Heaven: Liturgy, Theology, and the Carolingian Age* [Bullough 1983]. Filologiczne wydanie traktatu ortograficznego Alkuina opublikował A. Marsili [Alkuin 1952].

ze zrozumieniem wstawiali znaki przestankowe i by przestrzegali ich właściwej hierarchii, tak by odprawiający liturgię nie popełnił błędu ani nie zamilkł niespodziewanie przed tłumem wiernych:

*Per cola distinguant proprios et commata sensus,
Et punctos ponant ordine quoque suo,
Ne vel falsa legat, taceat vel forte repente
Ante pios fratres lector in ecclesia.*

*Carmina LXVII, 7–10*¹¹.

Alkuin zaleca bardzo prosty, bo tylko dwuznakowy system przestankowania. W liście do Karola Wielkiego pisze: „Punctorum vero distinctiones vel subdistinctiones licet ornatum faciant pulcherrimum in sententiis” (*Epistula* 172)¹². Zasługą skrybów, przestrzegających zasad mistrza i starających się, by przepisywane przez nich teksty były jeszcze piękniejsze i bardziej zdobne, jest wprowadzenie innych znaków interpunkcyjnych¹³. Zdaniem Mario Geymonata od połowy VIII wieku można mówić o ustaleniu się konkretnego standardu przestankowania, obowiązującego jednak wyłącznie w tekstach liturgicznych, szczególnie tych, w których intonacja odgrywała rolę pierwszoplanową, a więc w tekstach przeznaczonych do śpiewania¹⁴. Granicami podziału były nadal *sententia* (zdanie) i *sensus* (całość znaczeniowa w obrębie zdania). Na końcu zdania stawiano *punctus versus* – znak mający postać dzisiejszego średnika. Pauzę w środku zdania (oddzielającą kolejne całości znaczeniowe) oznaczano za pomocą znaku złożonego z kropki i postawionego nad nią poziomo przecinka – *punctus elevatus* lub *punctus flexus*. Nowością, którą przypisuje się kopistom działającym w kręgu karolińskim, był znak zapytania zapisywany jako kropka i umieszczone nad nią – skierowana w prawo pozioma kreska lub półokrągły łuk¹⁵. W kolejnych stuleciach użycie znaku zapytania upowszechniło się

¹¹ Korzystałam z niemieckiego wydania filologicznego pieśni Alkuina oprac. przez E. Dümmlera [Alkuin 1881].

¹² Korzystałam z niemieckiego wydania filologicznego listów Alkuina oprac. przez E. Dümmlera [Alkuin 1895].

¹³ M.B. Parkes zauważa, że rozwój interpunkcji w czasach Karolingów jest ściśle związany z inwencją kopistów: *As time went on carolingian scribes began to insert punctuation on their own initiative, both when copying from ancient exemplars, and when producing copies at a later stage of the transmission of a text* [Parkes 1993: 32].

¹⁴ *Nei grandi manoscritti liturgici, dove la punteggiatura era importante anche per la corretta intonazione del canto, a partire dalla metà dell'VIII secolo essa trovò uno standard formale più regolare* [Geymonat 2008: 61]. „W wielkich rękopisach liturgicznych, w których interpunkcja ważna była również ze względu na właściwą intonację pieśni, od połowy VIII wieku zaczęła ona podlegać formalnym standardom” [tłum. moje – K.F.].

¹⁵ Postać znaków nie była jednoznacznie ustalona, między rękopisami występują duże różnice i niekonsekwencje. Przybliżony opis stosowanych znaków opieram na artykule M. Geymonata włączonym do

również w tekstach świeckich. Stawiano go zależnie od uznania kopisty na początku lub na końcu zdania, czego ślad zaobserwować można współcześnie w języku hiszpańskim, w którym do dziś występuje obowiązkowo w obu pozycjach¹⁶.

Podkreślić należy, że ukształtowany system – choć mówić już można o nim jako o w pewnym stopniu regularnym, upowszechnianym na prawach standardu – nie stanowił spójnej, ogólnie uznawanej normy. Aleksander Gieysztor, opisując sytuację przestankowania w XII wieku, zauważa, że mimo znacznych postępów w dzieleniu tekstu na zdania i części zdania interpunkcja wciąż była nieustabilizowana [Gieysztor 2009/1975: 153–154]:

Znakom przestankowym kazano pełnić różne i przemieszane często funkcje. Kropka, *punctum*, oraz znak złożony z kropki i kreski zamykały nie tylko zdania, ale służyły także przy przestankach średnich i krótkich. Kończono zdania i ustępy grupami kropek i przecinków w rozmaitych układach ; , . : ; .

Funkcję kończącej zdanie kropki pełniła często po prostu wielka litera rozpoczynająca kolejne zdanie, tzw. *littera notabilior*¹⁷. Długi proces wytwarzania książki i stosunkowo mała liczba egzemplarzy produkowana, a właściwie tworzona, w jednym skrytorium nie sprzyjały stabilizacji normy. Mówić można raczej o pewnych tendencjach, o najczęściej stosowanych rozwiązaniach, dużo ostrożniej zaś – o ustalonych i powszechnie przestrzeganych regułach. Chwiejność normy, a jednocześnie ciągłą transformację postaci graficznej znaków dobrze ilustrują dzieje przecinka, które przybliży Feliks Przyłubski [1953]. Obserwujemy ciąg przemian: od *subdistinctio* oznaczanej za pomocą kropki u dołu wiersza, przez kombinację kropek i kresek, spopularyzowaną w XV wieku ukośną kreskę (/), aż do dzisiejszej postaci – niewielkiego łuku u dołu wiersza. Długą drogę, którą musiał pokonać przecinek, zanim dotarł tam, gdzie stawiamy go dzisiaj, podkreśla Gieysztor: „na dzisiejsze swoje miejsce opuszczono go dopiero w XVI w. jako tzw. *suspensivus* [Gieysztor 2009/1975: 154]. Mowa o *virgula suspensiva*, której ostateczny kształt – łuk łatwo wpasowujący się między zapisane już wyrazy – wynikał z łatwości dostawienia jej w gotowych rękopisach [Parkes 1993: 46]. W tekstach drukowanych przez długi czas w miejscu przecinka pojawiała się ukośna kreska. Współczesny przecinek na dobre zagościł w drukach w czasach działalności oficyny Manucjuszów. To Aldusowi Manucjuszowi przypisuje się również wprowadzenie średnika, półokrągłych nawiasów – w postaci, do

tomu pod red. B. Mortary Garavelli *Storia della punteggiatura in Europa* [Geymonat 2008: 25–62]. Bardzo zbliżone postaci znaków podaje M.B. Parkes [1993: 35–36].

¹⁶ Szczegółowy opis pierwszych świadectw użycia znaku zapytania w łacińskim średniowieczu znaleźć można w artykule J. Vezina *Le point d'interrogation, un élément de datation et de localisation des manuscrits. L'exemple de Saint-Denis au IX^e siècle* [Vezin 1980].

¹⁷ Por. Geymonat 2008: 61; Parkes 1993: 15, 25, 43, 98.

której dziś jesteśmy przyzwyczajeni, oraz konsekwentne stawianie znaku zapytania po zdaniu, a nie przed nim¹⁸. Czasy te zbiegają się we Włoszech z początkami kształtowania się normy interpunkcyjnej dotyczącej już nie łaciny, lecz języka rodzimego. Zaczynają się czasy produkowania, a nie tworzenia książki, która ma trafić do coraz szerszego grona czytelników – nie wszystkich starannie wykształconych i wprawnych w odszyfrowywaniu myśli edytora. Czytelność przekazu okazuje się nieodzownym warunkiem rozwijającego się na szeroką skalę czytelnictwa. Kształtowanie się normy, która zapewni czytelność, nie przebiega jednak w równym tempie z przyswajaniem sobie nowinek technicznych. Na to, by dobrze się ugruntowała i miała szansę przetrwać, potrzeba kilku dziesięcioleci prób i błędów. Kolejne muszą upłynąć, by ośmielono się ją skodyfikować. Wybór połowy XVI wieku jako początku dziejów skodyfikowanej interpunkcji włoskiej i polskiej nie jest zatem przypadkowy.

¹⁸ *Aldus Manutius and his punch-cutter Francesco Griffo produced a fount which became the European norm for what printers subsequently called 'old roman' letter. [...] Aldus used this type in 1494 for his edition of Bembo's De Aetna, and for Francesco Colonna's Hypnerotomachia Poliphili, printed in 1499. The punctuation marks in this fount are those with which we are now most familiar: they included the semi-circular 'comma', the semi-circular parentheses, the upright interrogativus, and, for Bembo's benefit, the semi-colon* [Parkes 1993: 51].

ROZDZIAŁ II

WIEK XVI

1. DLACZEGO WIEK XVI?

Rozpoczęcie analizy normy interpunkcyjnej od połowy XVI wieku wiąże się przede wszystkim z wynikami badań źródłowych. Symptomatyczne są już wyniki prostej weryfikacji materiału włoskiego. Sprawdzianowi na obecność choćby wzmianki na temat interpunkcji poddałam włoskie¹ gramatyki: od anonimowego dzieła z 1495 roku *Regole della volgar lingua fiorentina* po podręczniki wydane w latach pięćdziesiątych XVI wieku. Temat interpunkcji nie pojawia się w uznawanej za pierwszą napisaną w *volgare*² gramatyce Leona Battisty Albertiego (tzw. *Grammatichetta vaticana* ‘Gramatyczka watykańska’), podręczniku Giovanniego Francesca Fortunio *Regole grammaticali della volgar lingua* [Fortunio 2001/1517] i wydanej w Vicenzy w 1529 roku kolejnej „gramatyczce” – *La Grammatichetta* Giovan Giorgia Trissina [1986]. Bezpośredniego, teoretycznego komentarza na temat przestankowania brak również w dziele Pietra Bembo *Prose della volgar lingua*³, tytule obowiązkowym, gdy mowa o początkach ujednoliconej interpunkcji włoskiego *volgare* [Bembo 2001/1525]. Fragment poświęcony interpunkcji pojawia się dopiero w podręczniku Rinalda Corso *Fondamenti del parlar thoscano* z 1549 roku, w trzeciej księdze dzieła Lodovica Dolcego – wydanego rok później w Wenecji czterotomowego *Osservationi della volgar lingua* oraz w gramatyce Piera Francesca Giambullariego *De la lingua che si parla e siscrive in Firenze* z roku 1551.

¹ Włoskie w rozumieniu: dotyczące włoskiego *volgare*, a nie wszystkie wydane we Włoszech; pomijam zatem tomy poświęcone łacinie – w nich dział o interpunkcji konsekwentnie się pojawia, ale dotyczy normy ukształtowanej w antyku i stosowanej w piśmiennictwie łacińskim.

² Terminów *italiano volgare*, *lingua volgare*, w skrócie – *volgare*, używam na określenie kształtującego się języka nowołacińskiego (w opozycji do łaciny klasycznej), ludowego, z którego wywodzą się włoskie dialekty oraz współczesny język włoski. Por. Tavoni 1992; Migliorini 2002: 49–82; Patota 2004.

³ Dzieło Bembo spopularyzowane jako *Prose della volgar lingua* nosiło oryginalnie tytuł: *Prose di M. Pietro Bembo nelle quali si ragiona della volgar lingua scritte al Cardinale de Medici che poi è stato creato a Sommo Pontefice et detto Papa Clemente Settimo divise in tre libri*.

W kolejnym dziesięcioleciu opublikowany zostaje traktat Aldusa Manucjusza Młodszego *Ortographiae ratio* [1561], do którego autor dołącza traktat o interpunkcji *De interpungendi ratio* – oba jeszcze w XVI wieku zyskają ogromną popularność nie tylko na obszarze Półwyspu Apenińskiego. Zainteresowanie interpunkcją wśród włoskich uczonych zajmujących się językiem gwałtownie rośnie. Temat poprawnego przestankowania zaczyna być obowiązkowym rozdziałem gramatyk, a także podręczników poświęconych poprawnemu pisaniu i ortografii – obecny jest już zarówno w *Ortografia della lingua nostra* Francesca Sansovina [1568], jak i w *Avvertimenti della lingua sopra 'l Decamerone* Lionarda Salviati (tom I – 1584, tom II – 1586). Co ważniejsze jednak – druga połowa XVI wieku to we Włoszech czas, w którym pojawiają się pierwsze traktaty w całości poświęcone interpunkcji. Najbardziej znany z nich – napisane po łacinie dzieło Aldusa Manucjusza Młodszego – najprawdopodobniej dotarł do Polski i wpłynął na rozwój naszej rodzimej normy przestankowania. Dla włoskiej interpunkcji duże znaczenie mają również prace napisane w *volgare*: *L'arte del puntar gli scritti* Orazia Lombardellego [1585] i ujęty w formę dialogową traktat Jacopo Vittoriego da Spello *Sul modo di puntare le scritture volgari, et latine* [1598].

Polska interpunkcja w drugiej połowie XVI wieku również ulega zmianom. Nie możemy jeszcze mówić o jej kodyfikacji, na pierwszą poważną próbę ustalenia norm przestankowania przyjdzie nam bowiem poczekać do XVIII wieku – do wydania gramatyki Onufrego Kopczyńskiego [1789]. Nie oznacza to jednak, że nie istnieje żadna norma. Rozwijające się drukarnie, przede wszystkim oficyny krakowskie, wypracowują własne reguły, a wobec braku punktu odniesienia w rodzimych teoriach językowych szukają wytycznych w dwóch źródłach – w już ukształtowanych i przyswojonych zasadach łacińskich oraz w traktatach docierających z zagranicznych ośrodków drukarstwa. *Nowy charakter polski* – składające się z trzech odrębnych traktatów dzieło wydawcy i dwóch wybitnych literatów opublikowane w Krakowie w 1594 roku – świadczy o rosnącym zainteresowaniu normą dotyczącą pisowni. Co więcej – świadczy o coraz większej, wspólnej dla różnych środowisk świadomości językowej i poczuciu odpowiedzialności za stan słowa pisanego. Brak sztandarowego dzieła poświęconego w całości przestankowaniu nie oznacza, że problem normy interpunkcyjnej nie istnieje. Wręcz przeciwnie, dyskusje o niej – w większości zapewne niespisane – toczą się we wszystkich ośrodkach drukarstwa. Świadczy o tym choćby polemika Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbestem – spór retoryczny, w którym znaczącą rolę odgrywa kwestia poprawnego przestankowania⁴. Podstawy do dyskusji dostarcza również wspomniane dzieło Manucjusza, które bardzo szybko po weneckiej publikacji dotarło do innych krajów europejskich.

⁴ Szerzej o sporze dwóch uczonych Akademii Krakowskiej dotyczącym budowy cycerońskiego okresu retorycznego piszę w kolejnym podrozdziale rozprawy.

2. PIETRO BEMBO, RÓD MANUCJUSZÓW I FRANCESCO GRIFFO

Wenecka rodzina Manucjuszów pełni w historii książki rolę szczególną. Hasło „Aldus Manucjusz” przywołuje szereg skojarzeń: ojciec średnika i kursywy; pierwszy, który zastosował współczesną paginację; wydawca wszystkich dzieł Cicerona i tajemniczej *Hypnerotomachii Poliphili*; twórca aldyn – książek-dzieł sztuki; wreszcie autor traktatu o ortografii łacińskiej. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że Aldusów było dwóch – dziadek i wnuk, a Manucjuszów, którzy zasłużyli się dla historii drukarstwa, a jednocześnie dla kodyfikacji norm piśmiennictwa – trzech, bo jeszcze syn Aldusa Starszego i ojciec Młodszego – Paweł⁵. Autorem traktatu o interpunkcji, dołączonego do rozprawy o ortografii, jest najmłodszy z rodu – Aldus wnuk. Praktyczne zastosowanie innowacyjnych rozwiązań to natomiast dzieło najstarszego Manucjusza, założyciela weneckiej oficyny. Na przykładzie rodu Manucjuszów widać bardzo wyraźnie sygnalizowaną we wstępie rozprawy zależność: teksty teoretyczne poprzedza zwykle praktyka – w tym wypadku praktyka edytorska. Zasługi na polu kodyfikacji normy przestankowania przypisać możemy jedynie Aldusowi wnukowi – autorowi traktatu. Nie będzie jednak przesadą stwierdzenie, że traktat ów nie powstałby bez pracy filologicznej Pietra Bemba, bez rozwiązań wypracowanych w oficynie Manucjuszów i wreszcie bez innowacji typograficznych Francesca Griffa.

Za pierwsze wydane drukiem świadectwo kształtowania się nowego systemu interpunkcyjnego uznać możemy wydany w lutym 1496 roku⁶ dialog Pietra Bemba *De Aetna*⁷. Utwór niezbyt obszerny (30 kart w formacie *in quarto*), spisany w formie dialogu między

⁵ Wenecka oficyna Manucjuszów otwarta została przez Aldusa Starszego w 1490 roku, jej mottem była łacińska sentencja: *Festina lente*. Po śmierci Aldusa (6 lutego 1515) drukarnią kierował jego teść Andrea Torresano, też typograf, właściciel oficyny odkupionej od Nicolasa Jenson. W 1533 roku, gdy syn Aldusa Paweł Manucjusz osiągnął pełnoletność, to on stał się zarządcą Manucjuszowej oficyny. W roku 1561 Paweł otrzymał propozycję objęcia kierownictwa typografii papieskiej *In aedibus Populi Romani* i wyjechał do Rzymu. Pieczę nad oficyną w Wenecji objął najmłodszy z rodu – Aldus Nepos, wnuk Aldusa Starszego. On również przez jakiś czas pracował w oficynie watykańskiej, większość czasu spędzał jednak w Wenecji. W 1583 roku wydał „komplet dzieł Cicerona w dziesięciu woluminach *in folio* z komentarzami trzech pokoleń Manucjuszów, spełniając tym pomnikowym wydawnictwem marzenie życia swego ojca i dziada” [Rokosz 1982: 275]. Aldus Młodszy był epigonem dynastii Manucjuszów. Działalność wydawniczą zakończył w roku 1585, zmarł dwanaście lat później. Por. także: Lowry 1978; Di Filippo Bareggi 1988; Fletcher 1988; Davies 1995.

⁶ Według kalendarza weneckiego, który za początek roku przyjmuje 1 marca, dzieło Bemba datuje się na rok 1495.

⁷ Korzystałam z łacińsko-włoskiego wydania oprac. przez V. Alfieriego [Bembo 1981/1496]. Wersja elektroniczna dialogu Bemba, uzupełniona o faksymile stron pierwszego wydania, dostępna jest na stronach biblioteki internetowej Liber Liber: <http://www.liberliber.it> [dostęp: 2.09.2010].